



W tym numerze:

| | |
|--|---|
| Chronologia dziejów | 1 |
| Ganek Rycerski w Książu ... | 1 |
| Procesy i egzekucje „żywych trupów” ... cz.4 | 2 |
| Rozbudowa ratusza w latach 1909-1910 cz.1 | 6 |

Nr 1 (278) styczeń 2021

Chronologia dziejów

Z końcem roku sfinalizowano zadanie inwestycyjne pn: „Poprawa bazy sportowej”, na które dofinansowanie uzyskano od Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego. Zdobyte środki pozwoliły na ulepszenie funkcjonalności i bezpieczeństwa obiektu przy ul. Sportowej.

Pierwszym etapem prac był montaż piłkochwytu oddzielającego obiekt od Drogi Krajowej 35. Dzięki niemu możliwe będzie rozgrywanie turnieju czy treningu w poprzek boiska, zwiększając przy tym funkcjonalność i bezpieczeństwo.

Kolejny etap dotyczył montażu nowych opraw ledowych oświetlenia boiska treningowego, które poprawi warunki korzystania z płyty treningowej w godzinach wieczornych.

Ostatnim etapem pracy był zakup elektronicznego zegara meczowego. Już od rundy wiosennej kibice oraz zawodnicy MKS Victoria Świebodzice będą mogli śledzić wynik i czas spotkania na bieżąco.

Pod koniec grudnia zostały zamontowane 4 nowe latarnie LED typu parkowego. Dwie z nich zamontowano w przejściu z ulicy Piłsudskiego na ulicę Słowackiego, dwie oświetlają podwórko na ulicy Słowackiego przy budynku nr 5.

W trosce o bezpieczeństwo, Gmina zrealizowała zadanie mające na celu doświetlenie przejść dla pieszych. W siedmiu lokalizacjach zostały zamontowane oprawy oświetleniowe LED na słupach aluminiowych, po dwie na każde przejście. Zimne, białe światło, z daleka informuje kierowcę, że zbliża się do „zebry”.

Doświetlone zostały przejścia na ulicach: Jeleniogórskiej 38, Ciernie 30, Łącznej 46, Sikorskiego 8, Sikorskiego 37, Świdnickiej 32, Alejach Lipowych 1.

Inwestycja została zrealizowana w ramach budżetu Gminy. Wykonawcą zadania była firma ZRT

„Telfa” Waclaw Kruk. Jej wartość wyniosła 130.140,15 zł brutto.

Z informacji podanej, na stronie Urzędu Miejskiego, wynika, że pewna mieszkanka miasta, wiele lat temu, znalazła na strychu domu swojego dziadka dokumenty pochodzące z archiwum kościoła św.św. Piotra i Pawła, dotyczące okresu lat 1781-1827. Dalszy los tych dokumentów nie jest jeszcze przesądzony – mieszkanka deklaruje przekazanie ich do Izby Historycznej, która ma powstać w przyszłości w Świebodzicach.

14 stycznia, w Ratuszu, odbyło się spotkanie Burmistrza Miasta Pawła Ozgi i Zastępcy Burmistrza Tobiasza Wysoczańskiego z utalentowanymi zawodnikami z Klubu Taekwon-do Taipan: Julią Furtyk, Magdaleną Surmą, Kacprem Kopaczem, Aleksandrem Szymańskim oraz trenerem Jarosławem Włochalem. Sportowcy pochwalili się władarzom zdobytymi osiągnięciami i otrzymanymi medalami. W uznaniu zasług, od miasta otrzymali pamiątkowe dyplomy i upominki.

Wiadomości z Zamku Książ w opracowaniu Mateusza Myktytyszyna

Ganek Rycerski w Książu naprawiony dzięki współpracy europejskiej

Wymiany dachówki oraz naprawy szachulcowej konstrukcji doczekał się ganek rycerski okalający Zamek Książ od strony północnej. Spółka pozyskała na tę inwestycję 30 tys. Euro w ramach Funduszu Mikroprojektów w Euroregionie Glacensis Programu Współpracy Transgranicznej Interreg V-A Republika Czeska - Polska

Po stronie Zamku Książ w ramach projektu „Barok nie umiera” wykonane zostały prace obejmujące wymianę pokrycia z dachówki oraz naprawy drewnianej konstrukcji zadaszenia korony zewnętrznej



nego muru Zamku Książ. Na początku XX wieku, za czasów książąt Hochberg von Pless, pełnił on funkcję tzw. ganku rycerskiego, na którym pełnili wartę zamkowi muszkieteryzy.

Dzięki remontowi zlikwidowane zostały zagrożenia wynikające ze złego stanu technicznego pokrycia oraz części konstrukcji drewnianej więźby. Przestrzeń ta jest od dwóch lat oblegana przez turystów, gdyż to właśnie naprzeciwko, objętego inwestycją muru, został wybudowany w 2018 roku pawilon prowadzący do zamkowych podziemi z czasów II wojny światowej. Remont zapobiegł dalszej degradacji istniejącej więźby dachowej oraz jej szachulcowej konstrukcji wsporczej. Tym samym umożliwiono bezpieczne poruszanie się turystów po koronie muru w trakcie zwiedzania Zamku. Zakres robót objął oprócz całkowitej wymiany pokrycia dachu, desek galerii na ganku, także wymianę konstrukcji ściany szachulcowej, drzwi przejściowych oraz schodów wejściowych na galerię.

Projekt pn. „Barok nie umiera” to wspólny projekt czeskiego, barokowego szpitala Kuks i polskiego Zamku Książ.

W Czechach, w ramach projektu, powstał odlew z brązu w skali 1:10 Szopki Brauna. Miniatura tej rzeźby będzie promowała Kuks w Zamku Książ, zaś makieta zamku zostanie umieszczona w czeskiej informacji turystycznej.



Daniel Wojtucki

Procesy i egzekucje „żywych trupów” przed sądami miejskimi i wiejskimi w XVI–XVIII wieku – przyczynek do wierzeń w magia posthuma na Śląsku¹ cz. 4

Nie tylko dusze samobójców obwiniano o powrót z zaświatów celem szkodenia żywym, ale uważano też, że osoby zajmujące się za życia praktykami magicznymi mogły po śmierci powrócić do świata żywych. Chodziło więc nie tylko o różnego rodzaju znachorki, zielarki, czyli „baby” zajmujące się prymitywną medycyną za pomocą ziół, zaklęć, talizmanów czy amuletów. Część z nich mogła stosować przeróżne zaklęcia czy praktyki satanistyczne, co mogło wywołać u niektórych obłęd albo trwałe kalectwo umysłowe⁴⁴. Należały do nich też kobiety, które uważano za czarownice, przy czym ich złowroga działalność nie została odkryta za życia. Dopiero po śmierci ujawniły się więc siły nieczyste, z którymi nieboszczka utrzymywała kontakt jeszcze podczas swojej ziemskiej egzystencji. Koszty procesu i egzekucji „ożywieńca” były znaczne. Składały się na nie: nakłady poniesione na nierzadko wielokrotne posiedzenia sądów, podczas których przesłuchiowano niekiedy dziesiątki świadków, opłacenie biegłych, straży pilnującej mogił, koszty pouczeń prawnych czy wreszcie usługi grabarzy, którzy rozkopywali podejrzanym mogiły, a na końcu wynagrodzenie kata i jego ludzi. Interesujące jest to, że według punktu 10. taksy katowskiej wydanej w Śternberku w maju 1626 r., przewidzianej dla wypożyczanego z miasteczka Moravský Beroun wykonawcy wyroków, wypłacano gratyfikacje nie tylko za spalenie na stosie osób żywych, ale też nieboszczyków (Vom Ausgraben undt Verbrennen des Todten Cörpers), w domyśle wykopanych na cmentarzu, za co mistrz miał otrzymać wynagrodzenie w wysokości 6 florenów. Świadczyć to może o fakcie, że na opisywanych terenach istniało realne i być może dość częste zapotrzebowanie na tego typu katowskie usługi⁴⁵.

Nie zachowało się wiele rachunków, a te, które prze-



trwały, ukazują rodzaj i ilość kwot, jakie należało przeznaczyć na tego typu procesy. Najdokładniejsze z nich pochodzą z lat 1629 i 1635. W pierwszym przypadku w księgach rachunkowych miasteczka Moravský Beroun pod rokiem 1629 wyszczególniono wydatek ponad 44 talarów na unieszkodliwienie (spalenie) trzech „zjaw” – Von beseitschaffung der 3 alter gespenst. Z tego więcej niż 30 talarów przeznaczono na usługi kata, jego wyżywienie i napiwek⁴⁶. Zapis jest o tyle interesujący, iż w celu egzekucji tych trzech trupów, wywleczonych wcześniej z cmentarza przez wybitą specjalnie w tym celu dziurę w murze, wystawiono specjalną, drewnianą szubienicę. Koszt jej wzniesienia został również podany i opiewał na kwotę ponad 5 talarów⁴⁷. Drugi rachunek został wpisany do ksiąg sądowych miasteczka Šternberk i dotyczył przypadku z września 1635 r. Wynika z niego, że na cały proces unieszkodliwienia zmarłej wydano wówczas ponad 29 guldenów. W kwocie tej przewidziano wydatki na wyżywienie (mięso, piwo, chleb, sól, przyprawy), zapewne dla ławników zajmujących się sprawą, należność za światło dla strażników pilnujących grobu. Wyszczególniono również wynagrodzenie dla murarzy, którzy wybili, a następnie zamurowali otwór w krużganku miejscowego klasztoru, przez który wywleczono ciało zmarłej pochowanej tam przed jedenastoma tygodniami kobiety posądzonej o pośmiertną szkodliwą działalność⁴⁸. Do tego doszły opłaty za niezbędne materiały, w tym sanie, które zapewne posłużyły do transportu ciała, koszty oględzin zwłok, należność dla pachołka sądowego czy wreszcie dla kata, którego obecność niezbędna była tutaj przez trzy dni w związku z ekshumacją i spaleniem trupa. Właśnie unicestwienie zwłok za pomocą ognia było najdroższą czynnością uwzględnioną w całym sporządzonym kosztorysie, wyceniono ją aż na 8 guldenów⁴⁹. Porównując go z innym rachunkiem, również zapisanym w teście księdza sądowego z podobnego okresu, sporządzonym po egzekucji osoby żywej, należy wskazać, iż koszty te nie są małe, a wręcz są wyższe w przypadku unicestwienia wyjętego z mogiły trupa niż żyjącej czarownicy. Za przykład może posłużyć koszt wyegzekwowania wyroku śmierci (ścięcie i spalenie) z października 1635 r., który wyniósł ponad 26 guldenów⁵⁰. Znaną są też nakłady, jakie poniesiono na unieszkodliwienie powracającego i niepokojącego żywych zmarłego z Miskowic koło Lubawki z wiosny 1665 r. Wydano wówczas około 70 talarów, którą to sumę musieli wyłożyć mieszkańcy sąsiedniej wsi Paczyn, m.in. na strawę i wypite przez przedstawicieli władz zwierzchnich, duchownych, sądu (sędziego i ławników) piwo w miejscowej karczmie, wynagrodzenie dla pachołków, strażników, ale też za sprzęt niezbędny do rozkopania grobu (szufle i drabinę) i ponowne jego wypełnienie po przeprowadzonej ekshumacji⁵¹.

W drugiej połowie XVIII stulecia pomimo stosownych dekretów wydawanych przez władze zwierzchnie nie zaniechano całkowicie procesów i egzekucji zmarłych. Maria Teresa w 1755 r. ogłosiła rozporządzenie, w myśl którego zakazywano ekshumacji i egzekucji nieboszczyków posądzanych o pośmiertną magię. Niemniej jednak lęk przed powracającymi z zaświatów złymi zmarłymi był silniejszy, ale nie już tak gwałtowny jak w pierwszym półwieczu XVIII stulecia. Pojedyncze procesy odnotowano jeszcze m.in. w miejscowości Svobodné Heřmanice w 1754 r.⁵² Fakt ten świadczy o głęboko zakorzenionym w społeczeństwie lęku przed „ożywieńcami”, których pojawienie się zwiastowało jedynie choroby i śmierć zarówno ludzi, jak i zwierząt.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Archidiecezjalne we Wrocławiu:

Księgi metrykalne, sygn. 416 (Striegau).

Archiwum Państwowe we Wrocławiu:

Akta majątku Hochbergów, sygn. VII-2307, Protokoły sądowe 1708–1713.

Klasztor cystersów w Krzeszowie, sygn. 403, Księga sądowa.

Księstwo nyskie, sygn. 380, Acta betreff. die Ausgrabung von der auf dem Kirchhofe zu Reinsdorf beschuldigter Weibspersonen, welche sich nach ihrem Tode an anderen Leich der Zau-berei verdächtigt gemacht 1667.

Zbiór rękopisów archiwalnych. Rep. 135, sygn. 474, Laubansche Kirche und Stadt Chronika.

Státní okresní archiv Bruntál se sídlem v Krnově: Archiv města Moravský Beroun: sygn. 309, „Služební cedule“ berounského kata Mertena Lindnera, určující jeho práva a povinnosti, poplatky za jednotlivé úkony apod. 1626. sygn. 490, Kniha ročních účtů města 1620–1632.

Státní okresní archiv Olomouc: Archiv města Šternberka, sygn. 396, Das schwarze Buch 1628–1735.

Zemský archiv v Opavě, pobočka Olomouc: Arcibiskupství Olomouc, sign. 2385, karton 536, Projednávání kriminálií na panství Osoblaha.

Biblioteka Narodowa w Warszawie, Oddział Rękopisów: sygn. Akc. 7234, Annales ex libro cujusdam Lutherani Manuscripto, qui et in Collegio Schwid-nicensi asservat excerpta a Tobia Kliman socio Procuratoris ao. 1683.

Starodruki

Hájek V., Böhmsche Chronik: vom Ursprung der Böhmen, von Ihrer Herzogen und Könige, Gra-ven, Adels und Geschlechter Ankunft [...] und was sich sonst in Geistlichen und Weltlichen Händeln, diese Kron betreffend, Hrsg. J. Sandel, Nürnberg 1697.

Roch H., Neue Laußnitz -, böhm-, und schlesische Chronica, oder allerhand denck- und merck-würdiger Unglücks- und Trauer-Fälle, so sich in dem Marggraffthum Laußitz, dessen an-gränzenden, benachbartem Königreiche Böhmen und Fürstenthümem Schlesien, in den nechsten dreyhundert und sechs und achtzig Jahren, Torgau 1687.

Steige B.G., Bolkenhainsche Denkwürdigkeiten, aus Handschriften, Urkunden und Büchern, Hirschberg 1795.

Opracowania

- Berger K., *Geschichte der Stadt Bärn*, Brünn 1901.
- Bylina S., *Człowiek i zaświaty. Wizje kar pośmiertnych w Polsce średniowiecznej*, Warszawa 1992.
- Filla J., *Chronik der Stadt Striegau von den ältesten Zeiten bis zum Jahre 1889*, Striegau 1889.
- Fischer P., *Strafen und sichernde Maßnahmen gegen Tote im germanischen und deutschen Recht*, Düsseldorf 1936.
- Franz A., Nösler D., *Geköpft und gefählt. Archäologen auf der Jagd nach den Untoten*, Darmstadt 2016.
- Helfer Ch., *Formen und Funktionen des Galgenplatzes am unteren Mittelrhein*, „Bonner Geschichtsblätter“ 1964, 18.
- Klapper G.A., *Chronik für Michelsdorf im Riesengebirge*, Tl. 1, Nimptsch 1919.
- Lambrecht K., *Hexenverfolgung und Zaubereiprozesse in den schlesischen Territorien*, Köln–Weimar–Wien 1995.
- Lecouteux C., *Tajemnicza historia wampirów*, tł. B. Spierańska, Warszawa 2007.
- Lehr U., „Niekochani zmarli”, „Etnografia Polska”, 2006 t. 50, z 1–2.
- Nentwig, *Einen Spuk in Giersdorf*, „Wanderer im Riesengebirge“ 1903, Bd. IX, s. 44–45.
- Osiński Z.M., *Lęk w kulturze społeczeństwa polskiego w XVI–XVII wieku*, Warszawa 2009.
- Pol N., *Jahrbücher der Stadt Breslau. Zum erstenmal aus dessen eigener Handschrift*, Hrsg. J.G. Büsching, Bd. 3, Breslau 1819.
- Potkowski E., *Dziedzictwo wierzeń pogańskich w średniowiecznych Niemczech. Defuncti vivi*, Warszawa 1973.
- Sartori P., *Glockensagen und Glockenaberglauben*, „Zeitschrift des Vereins für Volkskunde“ 1897, Nr. 7.
- Slezáková M., *Charakteristika a historická interpretace vampyrských událostí na Moravě a ve Slezsku na případu Marianny Salingerové ze Svobodných Heřmanic na Bruntálsku*, „Vlasti-vědný věstník Moravský“ 2012, r. 44.
- Wojtucki D., *Kat i jego warsztat pracy na Śląsku, Górnych Łużycach i w hrabstwie kłodzkim od początku XVI do połowy XIX wieku*, Warszawa 2014.
- Wojtucki D., *Korespondencja Praskiej Izby Apelacyjnej z miastami na Śląsku w latach 1548–1740*, „Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym” 2012, t. 23/4.
- Wojtucki D., *Przypadek Poltergeista z Rybnicy Leśnej z 1709 r. Przyczynek do wierzeń w magia posthuma na Śląsku*, [w:] *Staropolski ogląd świata. Nulla dies sine linea. Księga jubileuszowa dedykowana prof. Bogdanowi Rokowi w 70. rocznicę urodzin*, red. E. Kościk, F. Wolański, R. Żerelik, Toruń 2017.
- Wojtucki D., „Żywe trupy”: wiara w powracających zmarłych w świetle wydarzeń w jednym ze śląskich miast w latach 1591–1592, [w:] *W kręgu myśli Władysława Czaplińskiego*, red. F. Wolański, L. Ziątkowski, Wrocław 2016.
2. S. Bylina, *Człowiek i zaświaty. Wizje kar pośmiertnych w Polsce średniowiecznej*, Warszawa 1992, s. 24.
3. *Zu dieser Zeit sahe man, in den Städten und Dörffern mancherley Gespenste herum gehen, also, daß sich die Leute darüber entsatzen und starben*. V. Hájek, *Böhmische Chronik: vom Ursprung der Böhmen, von Ihrer Herzogen und Könige, Graven, Adels und Geschlechter Ankunft [...] und was sich sonst in Geistlichen und Weltlichen Händeln, diese Kron betreffend*, Hrsg. J. Sandel, Nürnberg 1697, s. 184.
4. U. Lehr, „Niekochani zmarli”, „Etnografia Polska”, 2006 t. 50, z 1–2, s. 258.
5. *Archiwum Państwowe we Wrocławiu (dalej: APWr.), Akta majątku Hochbergów*, sygn. VII-2307, *Protokoły sądowe 1708–1713*, s. 63–63v. Szerzej na ten temat zob. D. Wojtucki, *Przypadek Poltergeista z Rybnicy Leśnej z 1709 r. Przyczynek do wierzeń w magia posthuma na Śląsku*, [w:] *Staropolski ogląd świata. Nulla dies sine linea. Księga jubileuszowa dedykowana prof. Bogdanowi Rokowi w 70. rocznicę urodzin*, red. E. Kościk, F. Wolański, R. Żerelik, Toruń 2017, s. 229–243.
6. Z.M. Osiński, *Lęk w kulturze społeczeństwa polskiego w XVI–XVII wieku*, Warszawa 2009, s. 120.
7. D. Wojtucki, „Żywe trupy”: wiara w powracających zmarłych w świetle wydarzeń w jednym ze śląskich miast w latach 1591–1592, [w:] *W kręgu myśli Władysława Czaplińskiego*, red. F. Wolański, L. Ziątkowski, Wrocław 2016, s. 151–162.
8. Szerzej na temat działalności Praskiej Izby Apelacyjnej, zob. D. Wojtucki, *Korespondencja Praskiej Izby Apelacyjnej z miastami na Śląsku w latach 1548–1740*, „Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym” 2012, t. 23/4, s. 167–176.
9. B.G. Steige, *Bolkenhainsche Denkwürdigkeiten*, aus *Handschriften, Urkunden und Büchern*, Hirschberg 1795, s. 325.
10. *Ibidem*, s. 326.
11. G.A. Klapper, *Chronik für Michelsdorf im Riesengebirge*, Tl. 1, Nimptsch 1919, s. 31–32.
12. Nentwig, *Einen Spuk in Giersdorf*, „Wanderer im Riesengebirge“ 1903, Bd. IX, s. 44–45; H. Roch, *Neue Laubnitz, böhm-, und schlesische Chronica, oder allerhand denck- und merckwürdiger Unglücks- und Trauer-Fälle, so sich in dem Marggraffthum Lausitz, dessen angränzenden, benachbartem Königreiche Böhmen und Fürstenthümem Schlesien, in den nechsten dreyhundert und sechs und achtzig Jahren*, Torgau 1687, s. 242.
13. C. Lecouteux, *Tajemnicza historia wampirów*, tł. B. Spierańska, Warszawa 2007, s. 35.
14. *Ibidem*, s. 118.
15. P. Fischer, *Strafen und sichernde Maßnahmen gegen Tote im germanischen und deutschen Recht*, Düsseldorf 1936, s. 19, 21.
16. E. Potkowski, *Dziedzictwo wierzeń pogańskich w średniowiecznych Niemczech. Defuncti vivi*, Warszawa 1973, s. 75.
17. *Ibidem*, s. 76.
18. C. Lecouteux, *op. cit.*, s. 59–62, 68–72.
19. *Ibidem*, s. 62.
20. N. Pol, *Jahrbücher der Stadt Breslau. Zum erstenmal aus dessen eigener Handschrift*, Hrsg. J.G. Büsching, Bd. 3, Breslau 1819, s. 1–2.
21. *Ibidem*.
22. APWr., *Zbiór rękopisów archiwalnych*. Rep. 135, sy-

gn. 474, Laubanische Kirche und Stadt Chronika, s. 68.

23. J. Klapper, Vampir, Werwolf, Hexe. Mitteilungen aus Handschriften, „Mitteilungen der Schlesischen Gesellschaft für Volkskunde“ 1910, Bd. XII, s. 182.

24. Zemský archiv v Opavě pobočka Olomouc, Arcibiskupství Olomouc, sign. 2385, karton nr 536, Projednávání kriminálií na panství Osoblaha [s. p.].

25. D. Wojtucki, „Żywe trupy”..., s. 151–162.

26. Ibidem, s. 158–159.

27. G.A. Klapper, op. cit., s. 31.

28. Ch. Helfer, Formen und Funktionen des Galgenplatzes am unteren Mittelrhein, „Bonner Geschichtsblätter“ 1964, 18, s. 23.

29. P. Sartori, Glockensagen und Glockenaberglauben, „Zeitschrift des Vereins für Volkskunde“ 1897, Nr. 7, s. 361.

30. M. Slezáková, Charakteristika a historická interpretace vampýrských událostí na Moravě a ve Slezsku na případu Marianny Salingerové ze Svobodných Heřmanic na Bruntálsku, „Vlastivědný věstník Moravský“ 2012, r. 44, s. 133.

31. Ibidem.

32. Marianna Salingerová za życia zajmowała się czarami. Jej syn miał zeznać, że do praktyk magicznych miała używać m.in. oczu raka zmieszanych z wodą, przeróżnych ziół i korzeni. Prze-powiadała też różnym ludziom ich czas wyzdrowienia z choroby. Ibidem, s. 132.

33. Ibidem, s. 133.

34. APWr., Księstwo nyskie, sygn. 380, Acta betreff. die Ausgrabung von der auf dem Kirchhofe zu Reinsdorf beschuldigter Weibspersonen, welche sich nach ihrem Tode an anderen Leich der Zauberei verdächtigt gemacht 1667.

35. Ibidem, s. 56–58.

36. K. Lambrecht, Hexenverfolgung und Zaubereiprozesse in den schlesischen Territorien, Köln– Weimar–Wien 1995, s. 398–399.

37. APWr., Klasztor cystersów w Krzeszowie, sygn. 403, Księga sądowa, s. 223–225.

38. Ibidem, s. 225.

39. Opisy znalezisk archeologicznych wraz z przykładami pozyskanymi ze źródeł historycznych względem eliminacji „wampirów” zob.: np. P.N. Kotowicz, „Wampir” z ulicy Zamkowej 20 w Sa-noku, „Rocznik Sanocki” 2011, t. X, s. 33–65. Z kolei dla obecnych obszarów Niemiec należy sięgnąć do popularnonaukowej pracy: A. Franz, D. Nösler, köpft und geföhlt. Archäologen auf der Jagd nach den Untoten, Darmstadt 2016. W obu tych pozycjach dalsza literatura.

40. J. Filla, Chronik der Stadt Striegau von den ältesten Zeiten bis zum Jahre 1889, Striegau 1889, s. 184

41. J. Klapper, Vampir, Werwolf, Hexe..., s. 183.

42. Archiwum Archidiecezjalne we Wrocławiu, Księgi metrykalne, sygn. 416 (Striegau), s. 5.

43. Biblioteka Narodowa w Warszawie, Oddział Rękopisów, sygn. Akc. 7234, Annales ex libro cujusdam Lutherani Manu-

scripto, qui et in Collegio Schwidnicensi asservat excerpta a Tobia Kli-man socio Procuratoris ao. 1683 [s. p.].

44. Z.M. Osiński, op. cit., s. 108.

45. Státní okresní archiv Bruntál se sídlem v Kmově, Archiv města Moravský Beroun, sygn. 309, „Služební cedule“ berounského kata Mertena Lindnera, určující jeho práva a povinnosti, poplatky za jednotlivé úkony apod. 1626 [s. p.]. Z kolei kronikarz miasteczka Moravského Berouna (niem. Bäm) przytoczył identyczny w treści dokument datowany na 7 września 1696 r., co wskazuje, iż praktyka palenia trupów należących do zmarłych uznanych za „szkodliwych” była po 70 latach nadal realnie stosowana w tych okolicach. Zob. K. Berger, Geschichte der Stadt Bäm, Brünn 1901, 317, pkt 10.

46. Státní okresní archiv Bruntál se sídlem v Kmově, Archiv města Moravský Beroun, sygn. 490, Kniha ročních účtů města 1620–1632 [s. p.].

47. Von Auffrichtung eines Neuen Galgens, so wohl ver-brennung 3 alter etc., ibidem.

48. Státní okresní archiv Olomouc, Archiv města Štemberka, sygn. 396, Das schwarze Buch 1628–1735, s. 30r. Zabieg wynoszenia zwłok przede wszystkim samobójców (w powyższym przypadku „złego zmarłego”) przez kata lub rakarza twarzą do dołu, przez wybitą w tym celu dziurę w dachu lub murze, wyrzucenie zwłok przez okno lub przeciągnięcie pod progiem miały swoje odzwierciedlenie w wierzeniach i zabobonach, różniąc się w zależności od regionu. Zła dusza mogła powrócić do świata żywych i należało zapobiec znalezieniu przez nią właściwej drogi. Należało zmylić ją za pośrednictwem jeszcze pozostałego ciała i tym samym zniweczyć ewentualne próby powrotu z zaświatów. D. Wojtucki, Kat i jego warsztat pracy na Śląsku, Górnym Łużycach i w hrabstwie kłodzkim od początku XVI do połowy XIX wieku, Warszawa 2014, s. 273.

49. Státní okresní archiv Olomouc, Archiv města Štemberka, sygn. 396, s. 30v.

50. Ibidem, s. 27r–27v.

51. G.A. Klapper, op. cit., s. 30–31.

52. M. Slezáková, op. cit., s. 132–135.

W fotoobiektywie Adriana



Rozbudowa ratusza w latach 1909 - 1910 cz. 1

Ratusz nasz, jako budynek użyteczności publicznej, ma długą i burzliwą historię, ale celem tego szkicu jest przedstawienie tylko jednego etapu, związanego z rozbudową, która przyczyniła się do pewnej zmiany wyglądu, powiększenia bryły budynku i w konsekwencji – powierzchni użytkowej.

Wynikiem jednej z kwerend archiwalnych było dotarcie do istotnych, dla tego tematu, materiałów.

Bruno Lungmus odnotował tylko fakt rozpoczęcia przebudowy (1909) i zakończenia jej (1910).

Więcej miejsca temu wydarzeniu poświęcił rektor ówczesnej Szkoły Realnej, Paul Schlabs w swojej krótkiej kronice; pod datą 1909 zapisał, tworząc kontekst stanu kasy miejskiej: 649272,21 marek, który mógł zdecydować o przystąpieniu do realizacji zadania, planowanego od trzech lat.

Informacje o prowadzonych pracach renowacyjnych, w okresie powojennym, w latach 1977 – 1978 pojawiają się w Pracach Konserwatorskich.

Na tym etapie rozważań nasuwa się pytanie, dlaczego rozbudowa ratusza była tak ważna dla ówczesnych włodarzy?

Paul Schlabs napisał, że nasze miasto wyróżniało się, na tle innych, ilością wynajmowanych pomieszczeń, dla potrzeb urzędu. Z treści pisma datowanego – 24. XI 1905 roku wyraźnie wynika, że jakieś pokoje służbowe urzędu mieściły się w ówczesnej Królewskiej Poczcie, co potwierdza informację przekazaną przez kronikarza.

Działo się tak, między innymi dlatego, że do 1 kwietnia 1906 roku, gdy odszedł na emeryturę burmistrz Ferdinand Honsberg, mieszkał on w ratuszu na pierwszym piętrze, w pokojach wychodzących na wschód. Teraz, w części zajmowanej kiedyś przez niego, znajduje się sala obrad.

F. Honsberg w 1890 roku został wybrany na dwunastoletnią kadencję. Widocznie dobrze wywiązywał się z powierzonych mu obowiązków, jeśli w 1902 roku został wybrany ponownie.

Gdy zaczął zarządzać miastem miał 50 lat.

Urodził się w Świętem koło Olesna (31.I. 1840). Bruno Lungmus odnotował, że w 1904 roku świętował 40 – rocznicę pełnienia funkcji. Przybył więc do naszego miasta z długoletnim doświadczeniem, które zaczął zdobywać jako bardzo młody człowiek, w wieku 24 lat.

1 kwietnia 1906 roku Ferdinand Honsberg odszedł na emeryturę - miał wtedy 66 lat. Czy w czasie pierwszej lub drugiej kadencji rozważał ideę powiększenia ratusza?

Było mu dane przeżyć jeszcze 6 lat. Zmarł 10 listopada 1912 roku. Kronikarze nie odnotowali tego faktu. Jego żona Marie (młodsza od męża o 8 lat) urodziła się we Freiburgu (26.VII. 1848), zmarła mając 79 lat, 19. V. 1928 roku.

1 kwietnia 1906 roku objął urząd 45 – letni Feliks Nürnberg (ur. we Wrocławiu 30.V.1861). Do tej pory sprawował urząd drugiego burmistrza Szczawienka.

Nowy władarz nie akceptował dotychczasowego miejsca zamieszkania poprzednika, bo kwestia rozbudowy ratusza pojawiła się już w 1906 roku.

W czasie drugiej kadencji Ferdinanda Honsberga, 13 czerwca 1903 roku (niespełna rok przed jego odejściem, został sporządzony raport z wizji lokalnej, przeprowadzonej przez prezydenta regencji wrocławskiej i starostę świdnickiego, czterech cel więziennych aresztu policyjnego. Dwie spośród nich mieściły się w wieży. Jednoznacznie stwierdzono, że wszystkie nie spełniają obowiązujących wymogów, pod względem ilości i światła i powietrza. Ponadto, te w wieży, gdyby pojawił się pożar, uniemożliwiłyby udzielenie jakiegokolwiek pomocy. Najprawdopodobniej wszystkie były zlokalizowane w piwnicy.

Dwa lata później, 18 lutego 1905 roku skontrolowano pomieszczenia służbowe i odnotowano szczególne niedogodności związane z warunkami, w jakich funkcjonowały kasy: podatkowa i oszczędnościowa – w jednym pokoju. Prezydent regencji wrocławskiej zalecił poprawę warunków pracy kasjerów.

Warto w tym miejscu przypomnieć znaczenie słowa ratusz: „dom, w którym mieścił się zazwyczaj miejski sąd, magistrat i rada miasta. Polacy na oznaczenie ratusza mieli wyraz własny - wietnica, ale rzadko go używali, bo chyba najmniej o czystość językową chodziło mieszczanom z pochodzenia przeważnie Niemcom [...] [w sali obrad] wisiały „rzędem stare portrety dygnitarzy [...]” - pisał Zygmunt Gloger.

Dziś trudno byłoby ustalić, czy w naszym ratuszu była tradycja wieszania na ścianach portretów burmistrzów i zasłużonych radnych.

W archiwalnych dokumentach często pojawia się nazwa „magistrat”, która już stała się archaizmem semantycznym. Wyjaśniając znaczenie tego słowa znowu pojawi się odwołanie do Zygmunta Glogera: „Magistrat – stara nazwa władzy zarządzającej miastem [...] Burmistrz, jako przewodniczący rajcom, wybierany [był] przez obywateli miejskich z ich grona [...] Magistrat, oprócz rajców miejskich, miewał ku pomocy swojej urzędników wybieranych zwykle spośród mieszczan [...] W dzień pełniła służbę przy magistracie milicja miejska, czyli milicjanci lub pachółkowie. W nocy obchodzili miasto stróże, śpiwając co godzina i odzywając się grzechotkami, uzbrojeni w halabardy”. Wyjaśnienie to uwzględnia hierarchię urzędników, a informacja o stróżach wprowadza odległy, sięgający średniowiecza, kontekst historyczny. Wspomniane rekwizyty ich służby – grzechotki, halabardy i zawołania (być może w rodzaju: „Już dziesiąta na zegarze – czas spać gospodarze”) wprowadzają określony koloryt epoki.

Po tej dygresji terminologicznej należy powrócić do zasadniczego tematu.

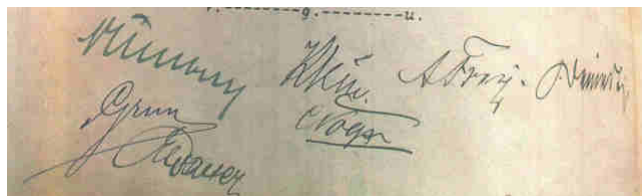
10 listopada 1895 roku ratusz został wpisany do rejestru zabytków i od tej pory pozostawał pod opieką Prowincjonalnego Konserwatora. W okresie przygotowań do rozbudowy był nim dr Burgemeister z Wrocławia.

Wcześniej musiały być poczynione pewne przygotowania, bo w Regulaminie Miejskim z dnia 21 kwietnia 1895 roku, na stronie 273, pod numerem 349 paragraf 50 można przeczytać: „Remont fasady wymaga zgody konserwatora”. Inne prace, jako bardziej inwazyjne w bryłę dotychczasowego budynku musiały poprzedzić ustalenia i konsultacje.

W 1896 roku miasto odkupiło od Kramstów pałac i park za 90.000 marek. Zdaniem kronikarza, było to kluczowe przedsięwzięcie tego roku. Zanim powstały pierwsze zestawienia wydatków, w związku z planowanym remontem i powiększeniem bryły ratusza, ówcześni mieszkańcy byli za interesowani tą ideą. Znaleźli się tacy, którzy chcieli przyczynić się do zwiększenia ilości środków przeznaczonych na ten cel. Do dokumentu z 12 kwietnia 1906 roku dołączono listę ofiarodawców, z uwzględnieniem kwot, przekazanych na ten cel: Schwarzer – 950 marek; panna Neumann – 1370 marek; pani Stolle – 290 marek; panna Opitz – 360 marek; pani Köhler – 164 marki; Lukas 94 marki; inż. kol. Weby 104 - marki; panna Hein - 80 marek; stolarz Gisler – 130 marek. Po zsumowaniu tych liczb powstała kwota 4342 marki. 13 czerwca 1906 roku skarbnik Ulber w piśmie wystosowanym do Feliksa Nürnberga przedstawił kosztorys związany z remontem willi w parku, opiewający na kwotę 2200 marek. Tu w przyszłości miał zamieszkać burmistrz. Na posiedzeniu Magistratu 29 czerwca 1907 roku zdecydowaną większością głosów (tylko jeden był przeciw) postanowiono przeznaczyć „willę Kramstów” na siedzibę urzędu, w czasie rozbudowy ratusza.

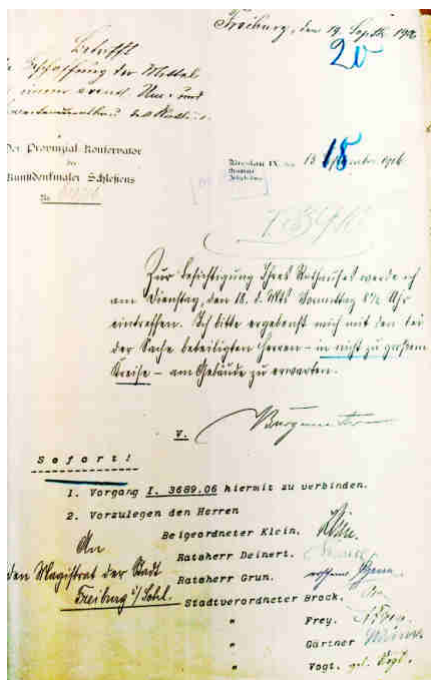
Kwestię uciążliwych warunków pracy urzędników podejmowała ówczesna prasa: Freiburger Bote i Waldenburger Wochenblatt, pisząc o projekcie przeprowadzki do należącego do miasta „zamku Kramstów”, gdy głosowano nad tą uchwałą był tylko jeden głos przeciw.

Potwierdzeniem tego doniesienia prasowego jest dokument archiwalny: na posiedzeniu Magistratu 29 czerwca 1907 roku, zdecydowaną większością głosów (jeden przeciw) postanowiono przeznaczyć „willę Kramstów” na siedzibę urzędu, na czas przebudowy ratusza. Obradom przewodniczył burmistrz Nürnberg. Wzięli w nim udział przedstawiciele Magistratu i Rady Miejskiej: Gärtner, dyrektor Spółki Śląskiego Przemysłu Lniarskiego, Karl Vogt, Brock, Alwin Frey, dr Hermann Thomas, kupcy – Speck, Heinrich Kriesten i Hoffmann oraz koordynator Klein, Deinert i Grun. Ostatni Spośród tu wymienionych, weszli w skład komisji ds. rozbudowy, powo-



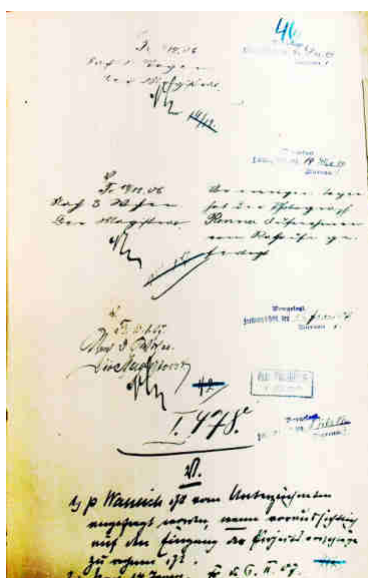
lanej 5 lipca; przewodniczącym jej został burmistrz Feliks Nürnberg.

Z kolejnego dokumentu wynika, że parter Pałacu zajmowała jakaś korporacja. 16 czerwca wypowiedziano jej umowę wynajmu i z tego tytułu wypłacono jej 18.000 marek. Widnieją tu podpisy Kleina, Bartscha, Schrödera i Gruna. Warunkiem przeniesienia się do parku było wypowiedzenie umowy drugiemu najemcy. Na pierwszym piętrze mieszkał dyrektor ówczesnej Szkoły Realnej profesor dr Klipstein. Uchwałę w tej sprawie podjęto 1 lipca 1906 roku. Klipstein miał otrzymać trzy duże pokoje w szkole na tymczasowe mieszkanie. Pojawia się tu wyraźna sugestia, że dyrektor może wynajmować mieszkanie na gruntach Süssenbacha, przy ulicy Kolejowej. Protoplasta tej rodziny, August Süssenbach urodził się w Kłaczynie (9.II.1833), był kupcem; zmarł w Pełcznicy (15.VII.1890) w wieku 57 lat. Jego brat Heinrich przeżył 70 lat (1837 – 1907). Synem Augusta i Johanny Jäger był Fritz (4.XI. 1868 – 1.XII.1913). To on budował domy, o których wyżej mowa – był mistrzem budowlanym. Czy w pełni zrealizował zaplanowane przedsięwzięcie? Żył tylko 45 lat. Wśród właścicieli domów przy ulicy Kolejowej, w adresbuchu z 1932 roku nie figuruje żaden Süssenbach. Może od razu po wybudowaniu znajdował nabywców? Ostatni przedstawiciel (znany nam) tej rodziny Georg August Friedrich, kupiec, zmarł 18 listopada 1944 roku w wieku 78 lat. 17 lipca 1906 roku wystosowano wniosek do konserwatora zabytków z prośbą o przyjazd i przeprowadzenie wizytacji i ocenę, czy będzie możliwa rozbudowa obiektu. 28 sierpnia na-



deszła odpowiedź, w której dr Burgemeister zapowiedział swój przyjazd 18 września, we wtorek, przed południem o godzinie 8.30. Kolejny dokument pozwala poznać ustalenia inspekcji przeprowadzonej przez konserwatora zabytków. Towarzyszyli mu burmistrz Nürnberg, koordynator Klein,

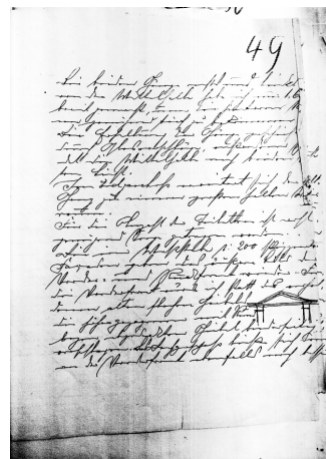
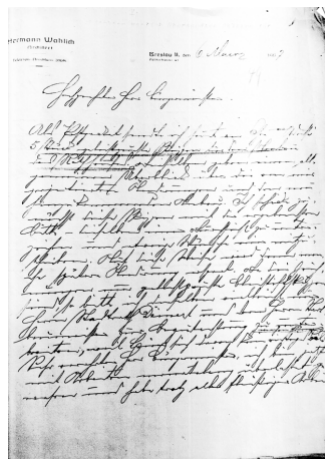
radny Deinert, Grun, Alwin Frey, Karl Vogt, dyrektor generalny Gärtner i miejski mistrz budowlany Alfred Walter. W wyniku wizji lokalnej zapadły następujące ustalenia; będzie możliwa rozbudowa od południowej strony, przy wieży w przybliżonej wielkości 7,5 m x 19 m. Pojawia się wzmianka o przebudowie klatki schodowej. Zasugerowano powiększenie okien w pokoju przeznaczonym na archiwum, które zostanie przeniesione na poddasze. Po remoncie będzie w tym miejscu biuro budowlane, Po tych formalnościach było możliwe zlecenie opracowania projektu rozbudowy architektowi Hermannowi Wahlichowi z Wrocławia. 14 września skarbnik miejski sporządził kosztorys, z uwzględnieniem możliwości finansowych miasta. 4 października, w poniedziałek, o godzinie 11.30, zgodnie z zapowiedzią z 1. X. pojawił się w ratuszu Hermann Wahlich. Przywiózł rysunki wnętrz, objaśnił zebranym przedstawicielom władz miejskich, gdzie znajdują się dobudowane pokoje. Niespełna tydzień później przysłał list z za-



łącznikami. Były to: rysunek dużego formatu przedstawiający ratusz po rozbudowie i rzuty poziome poszczególnych kondygnacji. 18 października dyrektor Gärtner, Radny Deinert i mistrz budowlany Walter zostali oddelegowani do Szczawna Zdroju na spotkanie z Hermannem Wahlichem, które miało zacząć się o godzinie 11.25. Szczegóły nie są znane.

W dokumencie, opatrzonym datą 19. XII. 1906, właściciel wiodącego atelier – fotograf Robert Renner otrzymał zlecenie wykonania zdjęć. Czy motywem działania władz było utwalenie stanu, który niedługo będzie miał znaczenie historyczne? Może była druga przesłanka: fotografie jako pomoc w pracy nad projektem? Nawiązanie do tej sprawy pojawia się dopiero 5 września 1907 roku, po upływie prawie 9 miesięcy; taką sytuację trudno określić mia-

nem właściwego działania. Wspomnianego dnia wyznaczono dopiero spotkanie w atelier Roberta Rennera przy ulicy Strzegomskiej 8. Miesiąc później (14.X.) był gotowy kolejny kosztorys zamknięty kwotą 112.500 marek sporządzony przez Alfreda Waltera. 1906 rok był okresem wielu podejmowanych działań, przygotowujących podstawy do planowanej rozbudowy. 28 września burmistrz Feliks Nürnberg zwrócił się z prośbą do H. Wahlich'a o przygotowanie i przesłanie szkiców i orientacyjnego kosztorysu. Uznał, że konieczny będzie jego przyjazd. Przyjęto założenie, że na początku marca 1907 roku gotowy projekt zostanie przedstawiony do akceptacji. Przed upływem ustalonego terminu, 7 lutego architekt przysłał informację, że projekt jest gotowy. Być może, w zasobach Państwowego Archiwum we Wrocławiu zachowały się rysunki Hermanna Wahlich'a, o ile ich wcześniej nie zniszczył. W jednym z listów, przesłanym do ratusza, jest tylko odręczny szkic tympanonu, wspartego na dwóch kolumnach, wieńczącego wejście.



Przesłane rysunki były dokładnie analizowane przez przedstawicieli ówczesnej władzy. Nie było jednolitego stanowiska w kwestii rozmieszczenia biura kasy. Już 12 lipca 1907 roku był gotowy orientacyjny kosztorys. Przytaczanie wszystkich etapów nie byłoby zbyt interesujące, ale na uwagę zasługuje fakt, że ujęto w nim renowację czterech tarcz zegarowych, która miała kosztować 140 marek. Najpierw projekt uzyskał ustną aprobatę konserwatora zabytków, a we właściwym czasie potwierdził ją pisemnie.

„Świebodzice - Dzieje Miasta”

<http://dzieje-miasta.pl> <http://jbc.jelenia-gora.pl> http://sdmrf.asuscomm.com/dzieje_miasta

Wydawca - Adam Rubnikowicz

Korekta - Maria Palichleb

Winieta - Jan Palichleb

Współpracownicy: Jerzy Gibek, Edward Hałdaś, Bolesław Kwiatkowski, Krzysztof Jędrzejczyk, Waldemar Krynicki, Katarzyna Matuła, Marek Mikołajczak, Adam Mroziuk, Mateusz Mykytyszyn, Maria Palichleb, Jan Palichleb, Tadeusz Rubnikowicz, Adrian Sitko, Magda Woch, dr Daniel Wojtucki, Maciej Zaboronek, Jacek Ziaja.

Podziękowania dla wszystkich, którzy udostępnili swoje zbiory.

Kontakt e-mail: adamr@pnet.pl

Przedruk możliwy po podaniu źródła.